

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

## Warunki przedpłaty:

	Mk.
Rocznie . . . . .	30000
Półrocznie . . . . .	15000
Kwartalnie . . . . .	7500
Miesięcznie . . . . .	2500

Ceny rozumieją się z przes. poczt.  
Numer pojedynczy 600 Mk.

## Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{2}$ —mk. 200,000,  $\frac{1}{4}$ —100,000,  
 $\frac{1}{8}$ —55,000,  $\frac{1}{16}$  30,000,  $\frac{1}{32}$ —20,000,  
 $\frac{1}{64}$ —12,000. Nekrologi i ogłoszenia  
wśród lub przed tekstem o 100%  
drożej. Drobne po mk. 300 za wyraz  
Matrym. 100% droż. Dla poszukują-  
cych pracy 200 mk. za wyraz. Przy  
kilkakrotnem umieszczeniu odpo-  
wiedni rabat.

**Czytajcie, prenumerujcie i popierajcie „Podlasiaka” jako jedyne pismo narodowe i katolickie na Podlasiu. Nadsyłajcie do Redakcji korespondencje i artykuły o tem co Was obchodzi i co Was boli. Piętnujcie zło i podawajcie o tem wiadomości do „Podlasiaka”**

## Nowy rząd p. Witosa i większość Polska w Sejmie i Senacie.

—o—

W sobotę dnia 26 maja b. r. przy okazji głosowania nad prowdorjnm budżetowem na II kwartał r. b. przedłożonem przez Rząd gen. Sikorskiego, większość polską w Sejmie, złożona z Chrz. Zw. Jed. Narodowej i P. S. L. „Piasta” obalila Rząd gen. Sikorskiego, skutkiem czego nazajutrz podał się do dymisji, którą p. Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski przyjął i tegoż dnia po południu powierzył Wincentemu Witosowi, prezesowi Klubu „Piasta” utworzenie nowego Rządu, którego skład już w poniedziałek 28 maja b. r. został mianowany pod przewodnictwem Prezesa Ministrów p. Witosa.

Od czasu powstania Polski pierwszy dopiero raz utworzenie nowego rządu dokonało się w przeciągu 48 godzin, co jest następstwem utworzenia się w Sejmie polskiej większości, nad której dojściem do skutku pracowano od kilku miesięcy, co jest wymownym świadectwem, że do budowy o trwałych podstawach przystępować należy pomalu, z rozwagą i cyrklem w ręku. Rząd obecny oparty na tej większości i mający jej zaufanie, przystąpić musi do naprawy wielu, bardzo wielu rzeczy, które poprzednie, jakby powiedzieć dorywcze rządy zepsuły, nie przeprowadziły lub przeprowadzić się umyślnie nie starały dla tych lub innych względów.

Nowy gabinet p. Witosa nie jest właściwie Rządem czysto parlamentarnym t. j. utworzonym wyłącznie z posłów lub senatorów tych stronnictw, na których opiera się Rząd obecny. W skład bowiem gabinetu p. Witosa wchodzi ośmiu posłów, siedmiu zaś ministrów pochodzi z poza Iona Sejmu. Jest to więc gabinet półparlamentarny—ale mający jednakowoż większość w Sejmie, potrzebną do uchwalenia i przeprowadzenia swych programów i „naprawy” tego, co poprzedni Rząd gen. Sikorskiego t. zw. przez niego Rząd „Naprawy Rzeczypospolitej” zepsuł lub przeoczył.

Od chwili otrzymania wiadomości o utworzeniu się Rządu p. Witosa, jakby nowy powiew popłynął przez całą Polskę, jakby jakiś olbrzymi ciężar spadł z piersi polskiej, napawając nas wszystkich otuchą w lepszą i jaśniejszą przyszłość naszą.

Obecny Rząd składa się:

Prezes Ministrów: pos. W. Witos (P. S. L.)  
Min. Spraw Wewn.: pos. Wł. Kiernik (P. S. L.)  
Min. Spraw Zagr.: pos. M. Seyda (Zw. Lud. Nar.)  
Min. Skarbu: Wład. Grabski (bezpartyjny)  
Min. Sprawiedl.: sen. Stan. Nowodworski (Ch. D.)  
Min. Wyznań Rel. i O. P.: pos. St. Głabiński (Z. L. N.)  
Min. Rolnictwa: pos. Jerzy Gościński (Z. L. N.)  
Min. Przem. i Handlu: pos. Wł. Kucharski (Z. L. N.)  
Min. Kol. Żel.: Leon Karliński (bezpartyjny)  
Min. Poczty i Tel.: Jan Moszczański (P. S. L.)  
Min. Robót Publ.: Jan Łopuszański (bezpartyjny)  
Kierownik Min. Spr. Wojsk.: gen. Al. Osiański  
Min. Pracy i Op. Sp. L. Darowski (N. P. R.)  
Min. Zdr. Publ. dr. Jerzy Bujalski (N. P. R.)

Dodać tutaj należy, że Główny Urząd Ziemski będzie zamieniony w Ministerstwo Reform Rolnych, które obejmie poseł St. Osiecki (P. S. L.).

Ze idea utworzenia polskiej większości w Sejmie od dawna już nurtowała wśród światlejszych odłamów naszego włościjaństwa, tego dowodem jest artykuł „Piasta” organu naczelnego P. S. L. z dnia 27 maja b. r., w którym czytamy następujące umotywowanie stanowiska „Piasta”:

„Wypadki polityczne sprawiły, że przed Sejmem i narodem wyłoniła się konieczność stworzenia w Sejmie polskiej większości i oparcia na niej rządu.—Głównym powodem było postępowanie Niemców, Ukraińców, Żydów, Białorusinów, czyli tak zwanych mniejszości narodowych, które weszły do Sejmu w wielkiej liczbie i rozpoczęły coraz otwartszą robotę przeciwpaństwową, zmierzającą do uniemożliwienia chłopom polskim osiedlenia się na niezmiernie urodzajnych ziemiach w dzielnicach kresowych, ziemiach, będących własnością polską, robotę zmierzającą ponadto do oderwania tych ziem od państwa polskiego.

Na tle politycznych knońk mniejszości narodowych, uwydatniła się konieczność przeprowadzenia reformy rolnej z tem większą siłą...

Przyszło układać się o tę wielką sprawę z tymi, których przeprowadzenie reformy rolnej najbardziej dotyka. Zrozumienie ciężkiego położenia państwa przez stronnictwa prawicowe, energia i umiejętność stawiania sprawy przez prez. Witosa, sprawiły, że w układzie, zawartym ze stronnictwami prawicowymi, reforma rolna postawiona została w ten sposób, iż jeszcze w tym roku musi być częściowo przeprowadzona”.

„Pisma lewicowe rzucają się obecnie na prez. Witosa, że przeprowadzając te układy „zdradził” lud i t. d. Ta zdrada wygląda tak, jak przedstawiliśmy wyżej. Niech każdy rozsądnie myślicy zastanowi się spokojnie nad tem, a o sąd jesteśmy spokojni. Cóż bowiem przyszłoby ludowi polskiemu z tego, gdybyśmy w dalszym ciągu w prasie i na wiecach dudnili o reformie rolnej, jeśli by ta reforma miała zostać tylko na papierze?”.

Ale na takie zrozumienie i ocenę sytuacji politycznej w Polsce nie może się zdobyć ani „Wyzwolenie”, a tem mniej P. P. S., które to partje, jako swój ostateczny cel, postawiły sobie doprowadzenie wespół z żydami i ukraińcami do zguby Rzeczypospolitej Polskiej na większą jeszcze chwałę międzynarodowego szczurostwa.  
P. R.

## Brzydkie praktyki.

—o—  
Każdy, kto się zetknął z handlem i ma dzisiaj szczęście czy też nieszczęście być kupcem, musi w walce konkurencyjnej posługiwać się uczciwymi środkami. Klijentów zdobywać sobie musi dobrą jakością swego towaru i niską ceną tegoż, wyszukiwać najtańsze źródła zaopatrywania się w towar, mieć duże obroty przy średnim zysku, jednym słowem toczyć z konkurencją walkę środkami uczciwymi, nie posuwając się wcale do brudnych czynów.

Powiedzmy, że n. p. ktoś otwiera sprzedaż wódek. Zdawałoby się, że rzecz błaha i nie warta nawet uwagi. Tymczasem tak nie jest.

Wiemy, że sprzedaż wódek, hurtowa i detaliczna, jest przeważnie w ręku żydów, którzy z tego niepomierne ciągną zyski i bogacą się. Powstanie przeto takiej placówki w jakimś mieście i założenie jej przez polaka, powinno być z punktu polskiego widzenia konieczne, o ile naturalnie, polaków prowadzi ten handel przy pomocy własnych lub polskich kapitałów. Nie wolno nam jednak zamykać oczu wtedy, jeśli ktoś używa swej firmy dla popierania żydowskiego handlu lub prowadzi ten handel przy pomocy kapitału wrogich polskości elementów, wywieszając ładnie i zachęcająco brzmiący szyld, a w gruncie rzeczy mając w sklepie towar nie swój własny lecz żydowski.

Jeśli podobny drugi taki polski sklep już w danem mieście istnieje, wtedy następuje walka na śmierć i życie. Żyd póza plecami Polaka, służącego mu za szyld, wyprawia prawdziwe cuda, chwytając się nieprawdopodobnych sposobów denuncjacji, donosów, kalumni, oszczerstw, pisanych często do różnych urzędów i instytucji, a czyni to wszystko po to i w tym celu, aby zmusić swego konkurenta do zamknięcia sklepu i zajęcia jego miejsca. A wtedy na rynku zapanowałby niepodzielnie, naznaczając na swój towar ceny, jakiego mu się podobało. Konkurenta niema, więc niema i regulatora cen.

Brzydko, nieuczciwie, nie po obywatelsku, nie po katolicku, a przedewszystkiem ze swoją i całej Polski szkodą czyni ten, kto daje się użyć jako narzędzie wrogiego kapitału, narzędzie do bogacenia się obcych elementów, narodowości polskiej wrogich.

Lepiej późno—niż nigdy, dlatego póki czas jeszcze, otrząśnijcie się z gonokoków pasorzytniczych i nie przybierając niewinnej miny, zacznijcie prowadzić handel uczciwie i rzetelnie, ażebyśmy nie byli zmuszeni wskazać was palcem.  
P. R.

## Niedyskretne pytania.

—o—

1) Czy prawdą jest, że cała policja w Leśnej Podlaskiej, owej twierdzy dawnego rusyfikatorskiego, składa się przeważnie z rosjan?

2) Dlaczego w Janowie Podlaskim nie może otrzymać koncesji na restaurację z trunkami—Polak katolik, a natomiast takie koncesje mają żydzi i niejaki Motyl, rosjanin, u którego w czasie wyborów było centrum „szesnastki” i u którego jeszcze do tej pory w szufladach jest pełno kartek z cyfrą: „16”?

Czyżby tamtejsi urzędnicy nie mogli gdzieś indziej zjeść obiadu, tylko koniecznie muszą stawać się w szynku, który nie grzeszy zbytnią czystością i przestrzeganiem prymitywnych warunków higieny?

3) Dlaczego podczas wznoszenia budynku szkolnego w Janowie nie umieszczono polskiego godła budowy? Czyżby komitet obawiał się podkreślić że szkołę buduje za polskie pieniądze?

Przecież takie godła i odznaki umieszczają nawet żydzi przy budowach, a Polacy o tem zapominają.

4) Dlaczego odbiera się ks. Proboszczowi w Łukowcach ziemię, a oddaje się komu innemu, przez co zraża się ludność do tego rodzaju czynów rządu. Parafia jest zbyt małą, aby odbierać ziemię, przy której obrabianiu utrzymać się jedynie może tamtejszy Proboszcz.

## Bolszewikom cześć!

— 0 —

Oni światu pokazali  
Oni nam dowody dali  
Co wartają obietnanki  
Socjalów i zachcianki!  
Bo im się rychło udało  
Uszczęśliwić Rosję całą,  
Raj na ziemię wnieść  
Bolszewikom cześć!

Oni odkryli łotrostwo,  
Jakiem jest wszędzie żydostwo,  
Bo Troccy, Radki, Leniny  
To przecie żydowskie syny,  
To gudłaje i Jewreje,  
Którym się tam dobrze dzieje,  
Gdzie potrafią wleźć!  
Bolszewikom cześć!

Oni Polskę ochraniają,  
Także Rosję rozkładają,  
Bo się nią dzielą jak łupem,  
Czyniąc ją cuchnącym trupem...  
Więc choć czerwona jej łuna,  
Niechaj nam żyje komunal  
Więńce dla niej pleść!  
Bolszewikom cześć!

Wolność, równość i braterstwo  
W ich ustach to nie szalbierstwo!  
Religji nie tykają,  
Choć kościoły zamykają,  
Biskupów, księży mordują,  
Gdy w rękach władzę poczują,  
Więc niech leci wieść:  
Bolszewikom cześć!

Ty zaś Polsko całą duszą  
Wierz Daszyńskim i Anuszoł!  
Całuj się ze socjalizmem,  
Wchodź w układy z komunizmem,  
Sznuj socjała, żyda,  
Bo on ci się bardzo przyda,  
Zmięj sobie pieść!  
Bolszewikom cześć!

*Polonus podlaski.*

## Przeгляд tygodniowy.

### Z KRAJU.

**Niecna robota wywrotowców.** Zaczęło się od podrzucania bomb w Krakowie: na mieszkanie rektora uniwersytetu i na 2 redakcje

pism żydowskich. O rzucanie bomb wszystkie pisma lewicowe i żydowskie pomówiły młodzież wszechpolską, wśród której przeprowadzono rewizję i aresztowania, ale niczego nie znaleziono, bo znaleźć nie było czego.

Robotę tę przeniesiono do Warszawy, gdzie pod uniwersytet podłożono bombę, od której wybuchu urwało obie nogi prof. Orzęckiemu, skutkiem czego tenże zmarł.

Pewne oznaki wskazywały na to, że całą tę robotę prowokacyjną prowadzi młodzież żydowska wespół z Niemcami i Litwinami. Jakoż władze śledcze, otrzymawszy poufne wiadomości, otoczyły lokal akademickiego stowarzyszenia żydowskiego „Strzelca”, gdzie po przeprowadzonej rewizji znaleziono kilka bomb i aresztowano kilka osób. Śledztwo trwa dalej i nie ulega wątpliwości, że wykryje i zdemaskuje robotę całą wrogów Polski.

**Urlop jen. Sikorskiego.** Były Prezes Ministrów jen. Sikorski wyjeżdża na dłuższy urlop, to samo uczyni b. Min. Spr. Wojsk. jen. Sosnkowski.

**Ustąpienie p. Piłsudskiego.** Szef Sztabu Generalnego p. Piłsudski wręczył kierownikowi Min. Spr. Wojsk. jen. Osiańskiemu prośbę o zwolnienie go z szefostwa Sztabu, oraz zapowiedział całkowite swoje usunięcie się z wojska. Tym razem czyni to nieodwołalnie. Marsz. Piłsudski powiadomił o swej prośbie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

**Uchwała N. P. R.** Po naradzie Klubu N. P. R. z Radą Naczelną stronnictwa w dniu 29 maja br. powzięto następującą rezolucję: „Klub N. P. R. uzależnia swe wobec Rządu p. Witosa stanowisko od jego programu i działalności”.

**Monety złote.** Rząd złożył Sejmowi projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej. Według projektu tego złoty jako polska jednostka monetarna zawiera 1/3100 kg. złota 900 próby. Wybijanie monet srebrnych i bilonu groszowego ureguje osobna ustawa. Bicie monet stanowić będzie monopol Państwa.

Do końca 1925 r. Minister Skarbu będzie mógł wydawać rozporządzenia regulujące dokonywanie przez instytucje finansowe operacji kredytowych w złotych monetach polskich.

**Napad bandy bolszewickiej.** Tel. wł.—Lwów, 26 maja.—Donoszą z Ostroga na Wołyniu, że złożona z 25 ludzi dobrze uzbrojona banda bolszewicka w nocy z dnia 23-go na 24-ty maja przedarła się przez granicę w okolicy Ostroga i napadła na leżące w pobliżu wioski polskie, dopuszczając się gwałtów i rabunku. Oddział straży granicznej stoczył walkę z tą bandą i zmusił ją do wycofania się. W czasie walki zginęło 2-ch bandytów. Szajka uciekła uwiózłszy z sobą 15 koni zrabowanych u włościan Polaków.

### ZE ŚWIATA.

**W Niemczech.** W całych Niemczech wre agitacja komunistyczna, która w zagłębiu Ruhry i w Saksonji przerodziła się w rozruchy, przybierające coraz groźniejszy charakter. W niektórych miejscowościach Zagłębia przyszło do walk ostrych między policją i strażą ogniwą a komuni-

stami, którzy opanowali sytuację i stali się panami położenia, poczynając sobie zupełnie na sposób bolszewików rosyjskich.

**Rokowania polsko-tureckie.** W Lozannie obecnie odbywają się handlowe rokowania między Polską i Turcją, które stale posuwają się naprzód i przybrały zupełnie zadowolający przebieg.

**Zatarg angielsko-bolszewicki.** Bolszewicy szanują tylko tych, kto do nich przemówi twardym językiem. Skoro Anglja do nich wysłała kategoryczne noty, odrazu zmiękli i stali się ustępliwi a swemu przedstawicielowi w Londynie, Krasinowi, udzielili nieograniczonych pełnomocnictw do zażegnania burzy, który odbywa ustawiczne konferencje z przedstawicielami Anglii. dyktującymi Rosji warunki, pod którymi może być zgodą między Anglja a Rosją. Krasin przyjmuje, godzi się i ustępuje na całej linii, targując się dla zachowania pozorów o błahe rzeczy.

**Pożyczka francuska dla Rumunii.** Francja udzieliła Rumunii kredytu w wysokości 100 milj. franków, które będą przeznaczone na uzupełnienie uzbrojenia Rumunii.

**Stosunki handlowe polsko-rosyjskie.** Prasa sowiecka żywo omawia korzyści, płynące z normalnego biegu stosunków handlowych między Polską i Rosją, stwierdzając, że przemysł polski może odegrać ważną rolę w imporcie towarów do Rosji, zwracając jednocześnie na ważność handlu tranzytowego z Niemiec i Austrii.

**Z narad lozańskich.** Konferencja pokojowa w Lozannie ma się ku końcowi. Główne warunki pokojowe między Turcją i Grecją już ułożono za wspólną zgodą, między zaś pozostałymi państwami przychodzi również do zgody.

Przypuszczać należy, że przyjdzie wkrótce do uspokojenia zupełnego na Wschodzie.

**W Anglii**—po ustąpieniu Bonar Lawa premierem mianowany został przywódca konserwatystów, Baldwin. Przypuszczają, że kurs polityki względem Niemiec będzie jeszcze ostrzejszy, niż dotychczas. Po ustąpieniu Lloyd Georgea Niemcy stracili wszystkich dawnych przyjaciół.

## Dział gospodarstwa wiejskiego.

### **Jak zasilać drzewa owocowe.**

Najlepszym sposobem zasilania drzew owocowych jest polewanie pod niemi ziemi rozcieńczoną gnojówką. Gnojówka może być stażenna, z wychodków, lub sporządzona z ptasich odchodów; bierze się jej kwartę na 5 kwart wody, czerpanej najlepiej z rowu lub stawu. Czas najstosowniejszy do polewania drzew gnojówką jest od marca do końca czerwca. Podlewać należy nie blisko pnia, lecz mniej-więcej w takiej odległości do jakiej sięgają gałęzie korony. Gdzie jest darń pod drzewami, tam w obwodzie korony robimy drągiem otwory 40 centymetrów (7 i pół cali) głębokie i lejemy do nich rozcieńczoną gnojówkę,

lub mieszaninę z rozpuszczonego w wodzie superfosfatu i saletry (na 100 kwart wody 20 funtów saletry i 40 f. superfosfatu). Dobrze jest nawieźć jednocześnie ziemię superfosfatem i solą potasową. Superfosfat bierze się na móg 1 centnar, a soli potasowej 40-procentowej pół centnara; na mniejszą przestrzeń potrzebna jest stosunkowo mniejsza ilość tych nawozów. Nawożenie takie dopomaga nietylko do dobrego wykształcenia się owoców, ale także do wzrostu drzewa i do tworzenia się na przyszłość pąków owocowych.

W końcu lata i w jesieni niemożna drzew owocowych zasilać, bo mogłyby przemarznąć, gdyby potem przyszła ostra zima.

Drzew, które bardzo silnie rosną, co poznaje się po długim rocznym przyroście, nie zasila się gnojówką. Takim drzewom należy się nawóz potasowy i fosforowy oraz wapno, o ile go w ziemi braknie.

J. W.

### **Na co czystość zda się.**

Na Podlasiu daje się zauważyć szczególnie niechlujstwo na punkcie utrzymania w czystości koni, bydła rogatego, owiec, kóz i nierogacizny, które z tego powodu bardzo często ginie.

Rolnicy, nawet ci miasteczkowi, rzadko albo nawet wcale nie myją swej chudoby, co się przede wszystkim odnosi do krów; stajnie utrzymują niechlujnie, po kilka tygodni nie usuwając obornika, co przy małych okienkach i braku wszelkiej wentylacji (z powodu częstych kradzieży bydła i koni) powoduje gruźlicę bydła rogatego i degenerację zwierząt.

Przyczyną tego jest tutaj brak odpowiednich wskazówek ze strony instruktorów i ciemnota mas.

Wzorem tutaj winny służyć inne dzielnice Polski n. p. Wielkopolska, gdzie bytło utrzymywane w czystych i widnych stajniach, wygląda zdrowo.

Dużo także można przy tej sposobności powiedzieć o maśle, dostarczaniem na tutejszy rynek, a pozostawiającem pod względem czystości b. wiele do życzenia.

Sądzę, że w tej sprawie zabiorą głos instruktorzy Okr. T-wa Roln., oraz Związku Kółek Rolniczych, którzy, mając możność niejedno podnieść i poruszyć w miejscowej prasie, nie czynią tego nawet wtedy, gdy się ich o to prosi i zwraca uwagę, widocznie przypuszczając, że to, co dotychczas robią, w zupełności wystarczy.

P. R.

## Kronika miejscowa.

— **Miljonówka.** W sobotę 26 maja b. r. w 134-em ciągnięciu milionówki wygrana padła na № 2.875.892

— **Nasi mieszczanie.** Mieszczanie w Białej nie grzeszą nadmiarem patriotyzmu i uświadomienia. Są na to za gruboskórni i zanadto chciwi na te tak marne w ich oczach marki, że, nie doceniając ich wartości, wyzbywają się swych ojcowizn i krwawicy nie—komu innemu, broń Boże, jak tylko żydom, których sobie nadewszysto umiłowali.

Jakób Krak, wiecznie nawet modlący się, wybudowałszy przy ul. Brzeskiej i Nowej na swej posesji sklepik, wydzierżawił go żydówce Grynstejn.

Karol Sokołowski, gospodarz, wybudował także na swej posesji sklepik i osadził także żyda.

Obaj wyżej wymienieni mieli amatorów-chrześcijan na te sklepy, ale widocznie woleli oddać je żydom.

Tak samo ma się sprawa masowego przez tuł. wydzierżawiania żydom ogrodów warzywnych i pola pod kartofle—za nawóz, przypuszczając, że robią dobry interes. Wszak nawóz zawsze mogliby kupić, boć go przecież żydzi trzymać nie będą, ewentualnie mogliby innym wydzierżawić pod warunkiem dobrego prowadzenia roll. I takie rzeczy robią nawet ławnicy sądu pokoju, jak n. p. Stan. Abramowicz lub inni jak: Kazimierz Cybulski, Franciszek Czarkowski, Antoni Lubaszewski, Władysław syn Emiljana Radzyński, oraz Józef Lubaszewski, który do spółki z żydem obsiał pole Mateusza Zleniewicza.

I czy to ładnie, czy wam nie wstyd mieszczenie, którzy przecież powinniście posiadać więcej trochę oleju w głowie i zastanowienia przy tego rodzaju, nibyto dobrych, interesach

## Kronika policyjna.

— **Koniokrądzwo.** W ostatnich dniach wzmogło się znacznie koniokrądzwo w naszym i sąsiednich powiatach, co niewątpliwie przypisać należy napływowi większej ilości cyganów, którzy, przenosząc się ciągle z miejsca na miejsce, wymykają się z pod oka kontroli. I tak:

Dnia 20 maja b. r. Janowi Maśniewiczowi z Nowościłek gm. Zabłocie, białsk. pow. skradziona z pastwiska konia, wartości 5 milj. mk.

W Sławatyczach Apolonji Sitkowskiej także z pastwiska skradziona konia, wartości 3 milj. mk.

W tychże Sławatyczach również z pastwiska skradziona konia, wartości 2 milj. mk. Paulinie Choleżyńskiej.

We wszystkich tych wypadkach sprawców nie ujęto.

— **Napad rabunkowy.** Dnia 16 maja b. r. w lesie rudzienickim na Marję Jaszczuk z Przegalini, radzyńskiego pow. napadł bandyta i zagroził jej nożem, zrabował 20 tys. mk. Sprawcy dotychczas nie wysłędzono.

— **Napad rabunkowy i usiłowane zgwałcenie.** Dnia 13 maja b. r. na Annę Uściłniak z Milanowa, radzyńsk. pow. między wsią Zaniówka i Czeberaki, napadł bandyta, który ją usiłował wciągnąć do lasu, aby się tam dopuścić na niej gwałtu. Na podniesiony przez nią krzyk, bandyta zagroził Uściłniakównie nożem i zrabował jej z koszyka 50 tys. mk. Dochodzenie ustaliło, że bandytą tym był niejaki Samczuk z Zaniówki, radz. pow., który zbiegł na rozbie. Jest jednak rzeczą pewną, że prędzej czy później nie ujdzie ręki kary sprawiedliwości.

— **Kradzieże.** 18 maja b. r. Sewerynowi Wojciechowskiemu w Parczewie za pomocą wyjęcia szyby skradziono różnej garderoby na sumę 10 milj. mk. Dochodzenie prawdopodobnie ustali sprawcę kradzieży.

— Dnia 21 maja b. r. w Janowie Podlaskim na szkodę Dawida Wiernickiego przy pomocy wyróżnienia i wyjęcia ściany skradziono wiele materiałów wełnianych i bawełnianych, chustek i t. p. na sumę 10 milj. mk.

— **Wyrodna matka.** Dnia 22 maja b. r. w studni, należącej do Mateusza Zalewskiego w gm. Brzozowy Kąt, radz. pow. znaleziono noworodka płci żeńskiej. Dochodzenie ustaliło, że noworodka udusiła i następnie wrzuciła do studni Bronisława Arseniuk, która aresztowana i oddano do dyspozycji sądziego śledczego.

— **Nagły zgon.** W Kornicy Starej konstant. pow. dn. 27 maja b. r. zmarł nagle Jakób Krumel, lat 20 kawaler. Przyczyny nagłego zgonu nie ustalono.

— **Samobójstwo.** Dnia 25 maja b. r. rano o godz. 7—15 m. wystrzeliłem z rewolweru we własnym mieszkaniu w Janowie Podlaskim odebrał sobie życie urzędnik tamtejszej Kasy Skarbowej, Stolpe. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

— **Jeszcze samobójstwo.** W Parczewie dn. 27 maja b. r. wskutek rozstroju nerwowego powiesił się posterunkowy tamt. policji państwowej.

## † Wincenty Skwierczyński.

(Wspomnienie pośmiertne).

Dnia 25 maja b. r. we wsi Tuczna, gm. Międzyzyle, Białsk. pow. zasnął w Panu ś. p. Wincenty Skwierczyński, przeżywszy 102 lata.

S. p. Wincenty Skwierczyński był jednym z czynnych uczestników powstania narodowego 1863 r. Walczył w oddziale Romana Rogińskiego od początku, aż do samego upadku powstania. Do końca swego długoletniego życia zachował doskonałą pamięć o ówczesnych wydarzeniach, chętnie każdemu opowiadając o przeżytych dziejach i szczegółach powstania na Podlasiu i Polesiu.

Cześć Jego Pamięci!

K.

## Korespondencje.

Z gminy Kościeniewice, białsk. pow.

Dużo się pisze o różnych miejscowościach, więc i ja, mając chwilkę czasu, powziąłem zamiar podzielić się z Szan. Czytelnikami „Podlasiaka” wiadomościami z mojej malowniczej okolicy, położonej nad rzeczką Zeliwą i otoczonej laskiem.

Na prawym brzegu rzeczki leży wieś Kościeniewice, zamieszkała przez ludność katolicką miejscowego pochodzenia, na lewym zaś brzegu leży kolonia Kościeniewice, zamieszkała przez ludność także katolicką, ale przybyłą z różnych stron. Tutaj znalazł także przytułek długochalaciarz. Dalej na południe tuż za laskiem leży wieś Wólka, obok niej ku zachodowi—Janówka, z drugiej strony lasku ku zachodowi leży wiosna Wyczołki. Ludność naokoło polska i katolicka.

W żadnej z tych wsi oprócz szkół elementarnych o jednej sile nauczycielskiej, z wyjątkiem wsi Kościeniewice, gdzie jest dwie sile nauczycielskie, innych instytucji niema. Ten brak przypisać należy brakowi ludzi, odpowiednio społecznie wyrobionych i oświeconych. Toteż odczuwa się brak oświaty, bo chociaż nauczycielka z Wyczołek urządziła kursa wieczorne dla dorosłych, jest to jednak niewystarczające, bo brakuje jeszcze czytelnicy i biblioteki. Wprawdzie od innych wsi wyróżnić można nieco wieś Kościeniewice, gdyż oprócz szkoły o dwóch silech nauczycielskich znajduje się urząd gminny a dawniej był także sklep spółkowy „Stowarzyszenie Spożywców”, założony w 1920 r., ale obecnie już nie istnieje, jakkolwiek zarząd stowarzyszenia czynił wszelkie wysiłki do utrzymania go przy życiu. Do upadku sklepu przyczynił się długochalaciarz. Od tej chwili ruch na wsi zamarł i chociaż nie jednokrotnie p. Klimecki zachęcał ludność do składek na rzecz otwarcia czytelnicy, jednak mało jakoś było chętnych. Obecnie jest już lepiej i kilku gospodarzy zaczęło prenumerować pisma.

Oprócz tego w Kościeniewiczach znajduje się kościółek, zbudowany przeszło 300 lat temu, który za czasów zaborczych zamieniono na cerkiew, ale w r. 1922 z inicjatywy tegoż p. Klimeckiego, przy usilnych staraniach p. Walużyńskiego i innych, cerkiew ta została poświęcona na kościółek, a obecnie z jego inicjatywy i przy staraniach tychże samych ludzi ma być otworzona parafia.

Oby Bóg dał, ażeby się to stało najrychlej, gdyż mam nadzieję, że przy pomocy księdza proboszcza dałoby się uruchomić sklep stowarzyszenia, następnie otworzyć czytelnicy i bibliotekę, co jest koniecznością potrzebną dla naszej okolicy, celem oświecenia ludności i podniesienia jej dla chwały naszej i Ojczyzny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Czytelnik „Podlasiaka”.

## Rzeczy ciekawe.

**Moc anegdoty.** Słynny prezydent Stanów Zjednoczonych, Abraham Lincoln, był doskonałym mówcą ludowym i nie wahał się w najpoważniejszych nawet przemówieniach politycznych popierać argumentów swych wesołemi anegdotami. Przyjaciele polityczni często mu to wyrzucali genialny jednak mąż stanu zawsze twierdził, że taki sposób przemawiania do mas najlepiej trafia do ich przekonania, nie zaniedbywał więc żadnej sposobności dla powiększenia swej skarbownicy anegdot.

Pewnego wieczora odbywało się w Białym domu—siedzibie prezydenta w Waszyngtonie—wielkie przyjęcie. Gdy zaproszeni goście przeciągali uroczyste przed prezydentem, podając mu, zyczajem amerykańskim, kolejno, rękę, Lincoln zatrzymał nagle jednego z nich Andrews, wysokiego urzędnika państwowego, a zarazem serdecznego swego przyjaciela, i odciągnawszy go na bok rozmawiał z nim szepcąc przez parę minut.

„Ogonek” gości zatrzymał się wobec tego i wszyscy spoglądali zdumieni i zaintrygowani na rozmawiających.

Zaledwie Andrews powrócił z przyjęcia w Białym domu do hotelu, a już napadła go zgraja reporterów dziennikarskich, chciwych dowiedzenia się treści tajemniczej rozmowy. Przyjaciel jednak prezydenta, przybrawszy minę bardzo poważną, odmówił stanowczo żądaniu reporterów i nazajutrz prasa snuła komentarze obszerne, co do tajemniczej rozmowy „politycznej”.

Gdy reporterzy odeszli, Andrews parsknął śmiechem i rzekł do towarzysza, z którym mieszkał.

— Wczoraj, będąc u prezydenta, opowiedziałem mu wesołą anegdotę. Dziś, podczas przyjęcia, prezydent, odciągnawszy mnie na bok, rzekł zakłopotany:

— Kochany Andrews, nie mogę przypomnieć sobie końca anegdoty, którąś mi wczoraj opowiedział. Proszę, powtórz mi ją raz jeszcze!

## Komunikaty.

### **Seminarjum Duchowne Benedykta XV w Janowie Podlaskim.**

Egzamina aspirantów na rok szkolny 1923-24 odbędą się w Siedlcach (Kurja Biskupia) w dniu 27 czerwca r. b. o godzinie 9-tej rano. O ile miejsc nie zabraknie, odbędą się też powakacyjne egzamina dnia 24 sierpnia również w Siedlcach o g. 9-tej rano.

Kandydaci winni zaopatrzyć się w następujące dokumenty i przywieźć z sobą: 1) podanie o przyjęcie, 2) opis przebiegu życia z załączeniem fotografii z ostatniej doby, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo szkolne — co najmniej z ukończeniem sześciu klas gimnazjalnych, pożądana matura, 5) świadectwo moralności od ks. prefekta lub proboszcza, 6) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i świadectwo szeptenia ospy.

### **Okólnik p. Wojewody Lubelskiego w sprawie walki z drożdżną i gospodarki cukrem.**

Do wszystkich Panów Starostów  
Województwa Lubelskiego.

Celem należytego poinformowania Pana o stanie gospodarki cukrem w Państwie, w chwili obecnej, oraz celem przeciwdziałania fałszywym i często tendencyjnie wśród ludności szerzonym informacjom, wyjaśniam na skutek reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 21 kwietnia b. r. Nr. SA. 1609, co następuje:

W marcu r. b. Nadzwyczajny Komisarz Zwalczania Drożdżyny, przy współdziałaniu Ministerstwa Skarbu doprowadził do porozumienia pomiędzy trzema dzielnicowemi Związkami przemysłu cukrowniczego, a przedstawicielami ogólnokrajowych związków spółdzielni spożywczych, oraz Towarzystwa Aprowizacji Miast. Na zasadzie zawartego wówczas układu związki przemysłu cukrowniczego zobowiązały się część produkcji, w ilości nie więcej 5000 ton miesięcznie (w marcu 3500 ton) sprzedawać bezpośrednio związkom spółdzielni spożywczych i Towarzystwa Aprowizacji Miast z przeznaczeniem dla większych ośrodków miejskich, udzielając tym instytucjom kredytu: 14-dniowego, odnośnie 50%, ceny i 25, względnie 21-dniowego, co do pozostałych 50%, licząc od dnia załadowania.

W myśl porozumienia z Rządem i stosownie do stanu posiadanych zapasów cukru w kraju, na rynek wewnętrzny, począwszy od dnia 1 kwietnia r. b., cukrownie będą wypuszczały po 10000 ton cukru miesięcznie. Z tej ilości, w myśl uchwał konferencji z dn. 4 kwietnia 1923 r. na miesiąc kwiecień przeznaczono dla związków spółdzielni spożywczych i Towarzystwu Aprowizacji około 3500 ton według planu podziału, ustalonego przez Nadzwyczajnego Komisarza Zwalczania Drożdżyny. W ten sposób 2/3 ogólnej ilości cukru przeznaczonego do wypuszczenia na rynek wewnętrzny w kwietniu pozostaje nadal w wolnym handlu. Wszelkie pogłoski o tem, że Rząd zasekwestrował całkowitą produkcję cukru są niesłuszne i producenci nie mogą tłumaczyć w ten sposób odmowy sprzedaży cukru.

Akcja Nadzwyczajnego Komisarza Zwalczania Drożdżyny ma na celu:

I) zbliżenie konsumentów do źródeł produkcji i przez usunięcie niepotrzebnego pośrednictwa i zabezpieczenie przynajmniej minimalnych ilości cukru konsumentom, zwłaszcza miejskim, na możliwie dogodnych warunkach,

II) zapobieżenie znikaniu cukru z rynku przed zwykłą ceną.

Przedstawiciele konsumentów i producentów stwierdzili, że akcja w miesiącu marcu r. b. została w całości przeprowadzona i całkowicie odpowiadająca pokładanym nadziejom.

Ponieważ powyższe omawiana akcja opierać się może jedynie na organizacjach miejskich i centralnych ogólnokrajowych, lub dzielnicowych związkach spółdzielni spożywczych, przeto rozmiary zaopatrzenia poszczególnych Województw

w cukier w ilości dysponowanych przy współudziale Nadzwyczajnego Komisarza Zwalczenia Drożyzny, zależne są od stanu organizacji aprowizacyjnych Komun i Spółdzielni.

Powyższe zechce Pan Starosta ogłosić niezwłocznie w prasie miejscowej oraz podać do wiadomości zainteresowanych sfer i podległych urzędów.

Wojewoda Lubelski *St. Moskałewski.*

Dochód z „Zabawy Tanecznej”, urządzanej w dniu 20/5 1923 r. na „Przytułek dla sierot i starców w Białej Podl. wynosi 287.780 mk., które wręczone Siostrze Szarytce Marji Anielskiej.

Za Komitet

*Halena Szulcowa*

*Janina Maciejowska.*

## Od Administracji „Podlasiaka”.

—o—

W dalszym ciągu za pośrednictwem Poczt. Kasy Oszcz. prenumeratę ułścili:

J. Zaorski Siemień — 7500 mk., E. Wojciechowski Parczew — 15000 mk., Kolo młodzieży wlejsk. w Lisznie — 7500 mk. Urząd Gminy Świnarów — 10500, ks. T. Zajac-Kucharewicz, Bruss 15000 mk. ks. E. Kucierzyński, Wereszczyn — 7500, ks. W. Gaska, Losice — 10.000, ks. J. Eysymontt, Wola Wereszczyńska — 5000 mk., ks. J. Stańczuk, Przegaliny — 4500.

Uprasza się zalegających z opłatą prenumeraty o bezwzględne uregulowanie tejże za pomocą przesłanych w swoim czasie czeków P. K. O.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 62.268.

## Sprostowanie.

—o—

W Nr. 21 „Podlasiaka” w sprawozdaniu P. K. U. p. t. Echa Wielkanocne” zakradły się pewne pomyłki, które niniejszem prostujemy:

W 17-tym wierszu z góry wydrukowano mylnie: Osiem funt. wędliny i kielbas — 50.000 mk. — powinno być: 60.000 mk. Następnie: Zamiast p. Okuła 50.000 mk. powinno być 5.000 mk.

Wreszcie — zamiast: Razem 580.000 mk. powinno być 508.000 mk.

## Ofiary.

—o—

W rocznicę stracenia (23 z. m.) bohatera narodowego na podlasiu, ks. Stanisława Brzóska, działwa szkoły Jego im. w Białej Podlaskiej składa w Redakcji „Podlasiaka” na budowę pomnika w Sokołowie dla tego zasłużonego męża mk. 163000 (sto sześćdziesiąt trzy tysiące).

## Ogłoszenia.

### DRUKARNIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO

PRZY SEJMIKU POWIATOWYM  
W ŁUKOWIE.

WYKONUJE WSZELKIE PRACE W ZAKRES DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA WCHODZĄCE PO CENACH  
: : : KONKURENCYJNYCH. : : :

POSIADA NA SKŁADZIE DRUKI DLA URZĘDÓW GMINNYCH, MAGISTRATÓW, DOZORÓW KOŚCIELNYCH I SZKOLNYCH ORAZ IN. INSTYTUCYJ.

ZAMÓWIENIA Z BIAŁEJ PODL.  
I OKOLICY PRZYJMUJE REDAK-  
: : CJA „PODLASIAKA” : :

Do rejestru handlowego (działu A) Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej wciągnięto następujące firmy pod NN:

1037. „Chaim Cytrynbaum”, handel manufakturowy w Białej-Podl. ul. Brzeska 9; firma istnieje od 1922 r. właśc.: Chaim Cytrynbaum.

1038. „Ella Lejbtak”, handel manufakturowy w Białej-Podl. ul. Rynek 17; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Ella Lejbtak.

1039. „Szmul Krelenbaum”, handel galanterijno-manufakturowy w Białej-Podl. ul. Piłsudskiego 2; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Szmul Krelenbaum.

1040. „Honorata Chojnacka”, handel spożywczy w Białej-Podl. ul. Piłsudskiego 4; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Honorata Chojnacka.

1041. „Irena Skwara”, handel materiałami piśmiennymi i książkami w Białej-Podl. ul. Krzywa 11; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Irena-Marja Skwara.

1042. „Gabryel Kaufman”, handel manufakturowy w Białej-Podl. ul. Grabanowska 1; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Gabryela Kaufman.

1043. „Tadeusz Kuropatwiński”, dostawa dla wojska siana, słomy, kartofli i owsa w Białej-Podl. ul. Piłsudskiego 10; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Tadeusz Kuropatwiński.

1044. „Apteka S-rów Piotra Gęsiora w Wo-  
hyniu, pow. Radzyńskiego, pod zarządem Pawła  
Frykacza“, firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Ha-  
lina Gęsior i Stefanja-Zofja i voto Il voto Frykacz.

1045. „Jakub Fajngelblum“, handel toczlowianą  
w Łopkach, pow. Konstantynowskiego; firma  
istnieje od 1900 r.; właśc.: Jakub Fajngelblum.

**Kupujcie u swoich!**  
**Najtaniej i najlepiej**  
ze wszystkich sklepów w Białej

**wódki**

Zubrówka, Żytniówka, górnośląskie i gdań-  
szczanki tylko z polskich rektyfikacji  
kupić można  
w **HANDLU WIN I WÓDEK**  
**Ant. Goczalkowskiego**  
w Białej, przy ul. Krzywej na Nowym Rybku (przy kirkucie).  
Uwaga na duży szylid na białym tle!

**Przedsiębiorstwo zarobkowe**, t. j. piramidę huśtawek os-  
miolatkowych sprzedam.  
Wiadomość u właścicielki H. Wagner, Biała Podl., Krzywa 19.  
2-3.

**Żądajcie pocztówką nasz najnowszy cennik  
wszelkiego rodzaju manufaktury, Ekspedycji  
przesyłek Pocztowych „Nadzieja“  
w Łodzi, ul. Kilińskiego 40, T. P. B., który  
natychmiast będzie wysłany zupełnie bez-  
płatnie i przyniesie Sz. P.**

**dużo korzyści**

10-7

**Maszynę do szycia**, ręczną w dobrym stanie sprzedam  
okazyjnie. Wiadomość w Redakcji  
„Podlasaka“.  
4-3

**Bazyli Przedzięczński**, syn, Arkadiusza zamieszkały w Sio-  
rzyfcu, gm. Setnik, pow. Białskiego, zgubił kartę powołania Nr. 425 wydaną przez P. K. U. w Białej-  
Podl.  
3-2.

**Papierotulce** srebrną pozostawiono na cmentarzu katolickim  
we środę 23 maja b. r. Osobę, którą wskazano  
mi jako znalazcę upraszam o zwrot pod adresem: Zamek,  
miesz. ogrodnika—Anna Nartowska.  
1-1

**Gdzie najlepiej ulokujesz swój kapitał?  
Gdzie najlepiej zasięgniesz rady w swych kłopotach  
pieniężnych?**

**TYLKO**

**W PODLASKIM BANKU SPÓŁDZIELCZYM**

Centrali Związku Spółdzielni Kredytowych Podlasia w Białej Podlaskiej, tel. 99,  
który ci załatwi wszelkie operacje finansowe i najlepiej obsłuży.

**Popierajmy handel polski!**

Najlepszego gatunku i wszelkiego rodzaju materiały wełniane, bawełniane  
i półwełnowe, obrusy, serwety, kapy na łóżka, firanki, kilimy, konfekcje męska i damska,  
czapki różne, wyroby galanteryjne i norymberskie w wielkim wyborze i najtaniej kupić można  
w polskim sklepie

**Dom Handlowy**

**BRACIA WĘGLIŃSCY spółka z ogr. odp.**

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, Rynek róg Miedzyrzeczkiej.

KUPUJCIE TYLKO U SWOICH!